

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, CZWARTEK 21 KWIETNIA 1949 ROKU.

107 (1481)

Kongres Pokoju

rozpoczyna dziś obrady w Paryżu Delegaci 69 narodów, w imieniu 650 milionów ludzi, dadzą odpowiedź podżegaczom wojennym

PARYŻ (PAP) Światowy Kongres w Obronie Pokoju rozpoczyna się dziś o godz. 10 rano w obecności około 2 tysięcy delegatów z Francji i z blisko 70 krajów całego świata. Kongres zbiera się w paryskiej sali Pleyela. Mowę inauguracyjną wygłosi prof. Joliot Curie.

W przededniu otwarcia Kongresu Biuro Organizacyjne zwołało konferencję prasową, na której bardzo licznie zebrani dziennikarze nawiązali bezpośredni kontakt z czołowymi osobistościami Kongresu. W prezydium zasiadli: Pietro Nenni, Pritt, Wanda Wasilewska, Korniejczuk, Ilija Erenburg, Lombardo Toledano, znany

uczony i przewodniczący delegacji amerykańskiej W. Dubois, Pablo Picasso i dwóch ewangelickich biskupów węgierskich.

W Paryżu reprezentowanych jest 69 krajów. Do wczoraj przybyło 1.784 delegatów. Na 43 delegatów chińskich, znajdujących się obecnie w Pradze, rząd francuski przyznał ostatecznie 8 wiz. Delegaci japońscy nie przybędą w ogóle, ponieważ gen. Mac Arthur odmówił wydania im paszportów. Władze francuskie nie udzieliły ani jednej wizy delegatom demokratycznej Grecji.

W czasie Kongresu ukazywać się będzie specjalny dziennik w pięciu językach oficjalnych.

gorąco przywiązanie do pokoju i żywego uczucia przyjaźni dla wszystkich narodów, milujących pokój.

Głos francuskiego księdza misjonarza Dupierre

Paryż (PAP). Ksiądz - misjonarz Depierre, - działacz „misji paryskiej” założonej przez kardynała Suharda udzielił wywiadu korespondentowi PAP w Paryżu, w którym powiedział m. in.:

Pytanie: - Jakże jest, według księdza, znaczenie Kongresu w Obronie Pokoju?

ODPOWIEDŹ: Wspaniała ta inicjatywa godna jest najwyższego poparcia wszystkich ludzi dobrej woli.

Wszyscy prawdziwi chrześcijanie winni życzyć powodzenia i udzielić poparcia tym, którzy żądają redukcji zbrojeń i postawienia poza prawem zbrodniczych broni, przeznaczonych do masowego tępienia ludności, jak bomba atomowa.

Pytanie: Jakże znaczenie dla utrwalenia pokoju ma solidarność polsko - francuska?

ODPOWIEDŹ: - Kraje nasze nigdy nie znajdowały się ze sobą w stanie wojny.

Jestem przekonany, że przyjaźń polsko - francuska mogłaby skutecznie przyczynić się do powszechnego pojednania, a zarazem wzmocnić pozycję mego kraju, gdyż w przeciwnieństwie do pewnych innych przyjaźni, które posiada Francja, zwłaszcza przyjaźni z Atlantykem, przyjaźń polsko - francuska nie pociąga za sobą żadnego ryzyka za

panowania jednego kraju nad drugim.

Byłem w Polsce, widziałem naród polski przy pracy. Skoro rząd polski jest związany tak ściśle z ludem i skoro kieruje wielkimi pracami nad odbudową kraju, mającymi na celu dobrobyt najszerszych warstw, musi on bronić pokoju i pod tym względem działa w całkowicie zgodności z doktryną chrześcijańską.

Zastępuje on też w tym dziele na czynne poparcie wszystkich chrześcijan.

Pytanie: Co ksiądz sądzi o odmowie wydania wiz przez rząd francuski delegatom na Światowy Kongres w Obronie Pokoju?

ODPOWIEDŹ: Jest to fakt dla Francuza szczególnie bolesny i upokarzający, że to ograniczenie wolności słowa na stepuje właśnie ze strony Francji, nazwanej „krajem wolności”. Jest to sprawa poważna, zwłaszcza, że chodzi tu o ludzi, którzy pragną mówić o pokoju i propagować pokój. Wszyscy ucieszą się energicznie protestując przeciwko takim praktykom.

List wnuczki Adama Mickiewicza

Paryż (PAP). „Gazeta Polska” zamieszcza następujący list wnuczki Adama Mickiewicza - Marii.

„Bardziej, niż jakikolwiek inny naród, nasza droga Polska, wieczne pobojujowisko wojen najeźdźczych krwawiła w walkach o swój byt. Być może, że nie wszyscy Polacy są zawsze zgodni we wszystkich sprawach. - Zjawisko to istniało zawsze we wszystkich narodach.

Ale w pragnieniu ocalenia pokoju łączymy się wszyscy pod tym samym sztandarem i ze wszystkich sił wołamy: - chcemy pokoju ze wszystkimi narodami i dla wszystkich narodów i uczynimy wszystko, aby nie dopuścić do wojny.

Niech żyje pokój światła!

(-) Maria Mickiewiczowa
Paryż, 18 kwietnia 1949 r.

Minister Armii USA podał się do dymisji

Nowy Jork (PAP). Jak podaje „New York Daily News” amerykański minister armii Royall złożył na ręce Trumana dymisję. Według dziennika, prezydent zamierza mianować następcę Royalla jednego z magnatów przemysłowych - Caldera.

Oświadczenie generała Petit

b. attache wojskowego Francji w ZSRR

PARYŻ (PAP). - General Petit, członek Rady Republiki i b. attache wojskowy Francji w ZSRR w czasie drugiej wojny światowej, udzielił korespondentowi PAP w Paryżu odpowiedzi na następujące pytania:

(Odpowiedzi te podajemy w nieznanym skrócie).

Pytanie: Jak pan general ocenia znaczenie Światowego Kongresu w Obronie Pokoju?

ODPOWIEDŹ: W obliczu międzynarodowej zimy sił wstecz nie ma, prąży do wojny - co znalazło wyraz w podpisaniu ostatnio pakcie atlantyckim, - ludy odczuwają potrzebę zacieśnienia międzynarodowego sojuszu w obronie pokoju. Potrzebie tej odpowiada Światowy Kongres w Obronie Pokoju. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Kongres ten będzie czymś więcej niż przemijającą manifestacją i że wpłynie na bieg wydarzeń.

Ze strategicznego punktu widzenia w obecnej sytuacji jest najzupełniej jasne, że jeśli ludy Francji i Włoch odmówią udziału w napastniczej wojnie amerykańskiej, to wojna ta będzie niemożliwa.

A ludy Francji i Włoch odmawiają udziału w takiej wojnie, rozumiejąc, iż ległaby ona na nie całym swym brzemieniem.

Rzeczywiście niebezpieczeństwo kryje się nie tyle w uprawianym przez Amerykanów szan tużu wojennym - co stanowi istotę prowadzonej przez nich „zimnej wojny”, ile w ich decyzji ponownego uzbrojenia Niemiec.

Pytanie: - Jakże znaczenie posiada solidarność polsko-francuska dla ugruntowania pokoju?

ODPOWIEDŹ: Jasno jest, że odrodzony imperializm niemiecki zagroziłby przede wszystkim państwom ościennym t. j. Francji i Polsce, ale problem stosunków polsko - francuskich stanowi część problemu znacznie szerszego: wszystkie państwa, które ucierpiały na skutek napaści hitlerowskiej, winny związać się systemem sojuszu, przewidującego wspólną obronę w wypadku odrodzenia się imperializmu niemieckiego, który w chwili obecnej staje się niebezpieczeństwem realnym.

Jesteśmy dziś świadkami udziału rządu francuskiego w od budowywaniu tego imperializmu. Rząd nasz wołał podpisać pakt atlantycki, który stanowi pogwałcenie ducha i litery Karty Narodów Zjednoczonych i sojuszu francusko - radzieckiego.

Nie wątpimy jednak, że pod uniesieniem opinii publicznej w tej polityce kapitulacji narodowej nastąpi jeszcze we właściwym czasie zwrot i że odnowio na i wzmocniona solidarność polsko - francuska ugruntuje bezpieczeństwo obu naszych narodów i pokój w Europie.

Pytanie: Co pan sądzi - panie generale, o odmowie rządu francuskiego wydania wiz wjazdowych pewnej liczbie delegatów do Światowy Kongres w Obronie Pokoju?

ODPOWIEDŹ: Świadczy ona o całkowitym podporządkowaniu się naszego rządu woli, wyrażonej bardziej, lub mniej jasno przez Stany Zjednoczone.

Nie zmienia ono w niczym znaczenia Kongresu w Obronie Pokoju i nie ma nic wspólnego z uczuciami ludu francuskiego.

X Zjazd Radzieckich Zw. Zawodowych rozpoczął wczoraj obrady

MOSKWA (PAP). W dniu 19 bm. o godz. 5 po południu w wielkim Pałacu Kremlo wskim, w sali posiedzeń Rady Najwyższej ZSRR odbyło się otwarcie X Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych.

UWAGA SŁUCHACZE KURSU DLA KORESPONDENTÓW I REDAKTORÓW GAZETEK SCENNYCH!

Dziś o godzinie 17-ej - seminarium z wykładu „Sprzecznosci kapitalizmu”.

O godz. 18-ej wykład na temat „Międzynarodowy ruch robotniczy”.

Przypominamy, że obecność wszystkich kursantów obowiązkowa, pod rygorem partyjnym. W stosunku do nieuczestniczących na wykładach zostaną wyciągnięte konsekwencje organizacyjne.

Wydział Propagandy ŁK PZPR i Redakcja „Głosu Robotniczego”

Do Moskwy przybyli delegaci związków zawodowych z całego kraju m. in. słynni nowatorzy

Kuomintang odrzucił warunki chińskich władz ludowych

Londyn (PAP). Powołując się na miarodajne źródła, agencja Reutera donosi z Nankinu, iż rząd kuomintangowski nie przyjął terminu 20 kwietnia, wyznaczonego przez chińskie władze ludowe dla zaakceptowania warunków podjęcia rokowań pokojowych.

Kuomintang odrzucił m. in. dwa warunki, a to - przekroczenia rzeki Jang-Tse przez chińskie wojska ludowe, oraz reorganizacji armii kuomintangowskiej pod kontrolą chińskich władz ludowych.

i przodownicy pracy: Wasyl Matosow, Aleksander Czutkisi i inni.

Do stolicy Związku Radzieckiego przybyły także liczne delegacje zagraniczne, oraz delegacja Światowej Federacji Związków Zawodowych z Louis Saillantem na czele.

Skład delegacji polskiej

WARSZAWA (PAP) Dnia 18 bm. z lotniska cywilnego Okęcie odleciała do Moskwy delegacja Komisji Centralnej Związków Zawodowych na X Kongres WCSPS (Radzieckich Związków Zawodowych), który rozpocznie obrady dnia 25 kwietnia br.

W skład delegacji wchodzi: Aleksander Burski - p. o. przewodniczącego KCZZ, Irena Piwowarska i Edward Walaszczyk, sekretarza KCZZ, oraz przewoźnik zarządu głównego Zw. Zaw. hutników - Józef Knapczyk.



Niech żyje ŚWIATOWY KONGRES POKOJU

Do bojowników pokoju należy przyszłość

Dziś otwiera się w Paryżu Kongres Obronców Pokoju. Historia świata nie zna jeszcze manifestacji, mogącej się zmierzyć z Kongresem Pokoju pod względem siły i znaczenia. Tygodnie, które nas dzielą od dnia wygłoszenia apelu Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju wypełnione były ogromną zaiste pracą organizacyjną i mobilizacyjną. Nie ma nieomal punktu na kuli ziemskiej, do którego nie dotarłyby szlachetne słowa apelu.

„Narody świata nie chcą wojny, nie chcą nowych krwawych ofiar i okrutnych zniszczeń”.

Nie ma nieomal punktu na kuli ziemskiej, gdzieby nie słowa te nie odpowiedziało gorąco tysiące ludzi manifestacjami i ofiarną pracą na rzecz największego dobrodziejstwa ludzkości - na rzecz pokoju.

Na apel paryski odpowiedzieli uczeni i artyści światowej sławy i odpowiedzieli potężne wielomilionowe organizacje ze Światową Federacją Związków Zawodowych na czele, odpowiedzieli robotnicy i pracownicy, kobiety i młodzież, ludzie wszystkich narodów i ras, ludzie rozmaitych wyznań religijnych i przekonań politycznych.

Ludzie pracy w krajach demokratycznych odpowiedzieli na apel paryski większym jeszcze zwracaniem się dookoła swych rządów pokojowych, wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym, wzmocnioną pracą na rzecz odbudowy.

Ludzie pragnący pokoju w krajach kapitalistycznych odpowiedzieli wzmocnioną walką przeciwko walsnym gniebielom i ich amerykańskim mocodawcom. We wszystkich krajach ujawniły się tak ogromne siły walczące o pokój, że błądy strach padł na imperialistów. Nikt bowiem już nie może mieć wątpliwości, że siły obozu pokoju kierowanego przez Związek Radziecki, są większe, niż siły agresji i awantury wojennej.

Wybitny wojskowy francuski general Petit scharakteryzował na jednym tylko odciśniętym wyniku walki o pokój w

następujących słowach: „Ze strategicznego punktu widzenia w obecnej sytuacji jest najzupełniej jasne, że jeśli ludy Francji i Włoch odmówią udziału w napastniczej wojnie amerykańskiej, to wojna ta będzie niemożliwa. A ludy Francji i Włoch odmawiają udziału w takiej wojnie...”

Z dalekich, a tak bliskich nam dziś Chin nadeszła do Paryża depesza, która da dużo do myślenia panom podżegaczom wojennym.

„Pragniemy zawiadomić Kongres - pisali chińscy obrońcy pokoju - o naszej gotowości do walki i o ożywiającej nas pewności, iż ludy chiński, walczący z agresywną wojną, odniesie zwycięstwo i wywalczy demokrację ludową i trwały pokój”.

Przerażeni ogromnym rozmachem walki o pokój podżegacze wojenni uciekli się do kul i represji policyjnych. W Brazylii urządzono krwawą masakrę bojowników o pokój.

W Waszyngtonie zdecydowano, a w Paryżu rząd mieniący się francuskim ogłosił, iż odmawia, lub ogranicza ilość wiz delegatów na Kongres. Wykonawcy woli bankierów ośmielili się skulić 70 nazwisk z listy delegatów, wybranych przez naród bohaterów Stalingradu! Polsce i innym krajom ludowo - demokratycznym przydzielono zaledwie po 8 wiz!

Pobłogosławieni przez Watykan amerykańscy miliardery i ich francuscy satelici wyobrażają sobie, że potrafią bagnami policyjnymi stłumić wolę pokoju i walki o pokój. Z Paryża płynię potężny głos: Nie chcemy wojny! Pragniemy żyć w pokoju i w pokoju pracować!

Na głos ten odpowiedzą setki milionów ludzi. W Związku Radzieckim i w Chinach, w Polsce i w krajach Ameryki, we Francji i we Włoszech, w Indonezji i w Grecji, setki milionów ludzi odpowiedzą swym wysłannikom w Paryżu wołaniem, którego nikt i nic nie zdola stłumić:

Prez z podżegaczami wojennymi! Prez z agresywnym paktem atlantyckim! Niech żyje pokój!

Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) zatwierdziły 3-letni plan rozwoju hodowli bydła w kolchozach i sowchozach

MOSKWA. Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny WKP(b) zatwierdziły trzyletni plan rozwoju społeczno - kolchozowej i sowchozowej hodowli bydła na lata 1949-1951.

W uchwale Rady Ministrów i KC WKP(b) wskazuje się, że w wyniku realizacji zarządzeń, wydanych przez Partię i Rząd, osiągnięto w Związku Radzieckim w okresie powojennym duże sukcesy w rozwoju rolnictwa. Można obecnie powiedzieć, że pomimo zniszczeń, które przyniosła długa i ciężka

wojna z Niemcami, pomimo poważnych strat, spowodowanych przez suszę w r. 1946, problem gospodarki zbożowej został w zasadzie rozwiązany i dalsze sukcesy w tej dziedzinie będą się opierać na trwałej bazie.

Plan 3-letni przewiduje m. in., że do końca r. 1951 stan pogłowia owiec w kolchozach będzie wynosił 80 milionów sztuk, a ilość bydła rogatego w sowchozach pod koniec r. 1951 ma wynosić 5.700 tys. sztuk, owiec - 13.470 tys. sztuk, a świń - 5.600 tys. sztuk.

Czyn Pierwszomajowy polskiej klasy robotniczej

wielkim wkładem do zwycięskiej walki o pokój

W te dni, gdy we wszystkich krajach świata wielomilionowe masy ludowe mobilizują się do walki o utrzymanie trwałego pokoju, o po krzyżowanie zbrodniczych planów imperialistycznych podlegaczy wojennych, w te dni, gdy w Paryżu zbierają się przedstawiciele wszystkich postępowych ludzi świata bez różnicy wyznania, narodowości rasy i przekonania politycznych — w te wielkie dni walki o pokój polska klasa robotnicza podjęła swój potężny Czyn Pierwszomajowy, stanowiący poważny wkład do tej walki.

Z setek fabryk i zakładów pracy napływają do naszej redakcji rezolucje, w których robotnicy i pracownicy stwierdzają swą nieugiętą wolę walki o pokój i w których podkreślają, że najlepiej uczczą dzień 1 Maja, dzień walki o pokój, wkładając jak najwięcej wysiłku dla osiągnięcia jak najlepszych wyników produkcyjnych.

Poniżej podajemy — w znacznym skrócie — szereg rezolucji i zobowiązań, podjętych przez załogi fabryk łódzkich:

CZYN I-MAJOWY

PZPW Nr 6

Załoga PZPW nr 6 złożyła zbiorową deklarację, zobowiązując się do wykonania ku czci Święta 1-go Maja następujących zadań: a) wykonać 5-cio miesięczny plan w ilości 695 tys. kg. na dzień 20 kwietnia 1949 r., b) wykonać ponad plan do dnia 1 maja 83.383 kg. przy dziennej wartości według cen obecnych 166.766.000 zł., c) zrealizować plan oszczędnościowy wartości 36.246.000 zł. na dzień 20 kwietnia, d) zmnożyć tempo pracy i podnieść jakość produkcji, uzyskując przez to 4 miliony zł. dodatkowej oszczędności.

PZPW Nr 27 w TOMASZOWIE MAZOWIECKIM

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Węglanego w Tomaszowie Maz., zobowiązała się:

Zgon posła

Warszawa (PAP). Dnia 19 bm. zmarł poseł Henryk Wyrzykowski — naczelny dyrektor Banku Rolnego, aktywny działacz S. L.

W VI rocznicę powstania w ghetcie warszawskim

Uroczysta akademія w Filharmonii Łódzkiej

Wczorajsza akademія, uroczysta przez Wojewódzki Komitet Żydowski ku czci VI-jej rocznicy powstania w ghetcie warszawskim, zgromadziła w sali Filharmonii Miejskiej szerokie rzesze społeczeństwa polskiego i żydowskiego, pragnące oddać hołd pamięci bojowników w walce z hitlerowskim okupantem. Na akademii obecni byli przedstawiciele władz samorządu, świata literackiego i artystycznego, sędownictwa, nauki i in. Za stołem przewodniczącym zasiadli pod przewodnictwem tow. red. Mirskiego sekretarz ŁK PZPR — tow. Grudziński, wiceprezydent miasta — tow. Bugajski, prezes Sądu Najwyższego — ob. Bzowski, członkowie Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego, przewodnicy pracy łódzkich zakładów pracy i partyzanci — z okresu walk w ghetcie warszawskim.

— Zwiększyć ilość produkcji tkanin pierwszego gatunku do 91 procent.

— Zwiększyć o 10 procent produkcję pierwszego gatunku przędzy.

— Zmniejszyć ilość odpadków na przedziałni z 4 do 2 procent, a na tkalni do 4 procent.

— Dać na dzień 1 Maja zakładom jedną pralnicę zbudowaną własnymi siłami.

— Dać na dzień 1 Maja 4 tys. metrów tkanin gotowych ponad plan.

— Rozwinąć i poszerzyć współzawodnictwo indywidualne.

Niezależnie od tych zobowiązań zebrani podnieśli sumę planu oszczędnościowego na bieżący rok z 31.257.250 zł. do wysokości 40 milionów zł.

ZALOGA „WOLCZANKI”

zobowiązała się wykonać plan produkcyjny za miesiąc kwiecień w 120 procentach.

PZPB Nr 5 — TKALNIA

Tow. Krzysiak Apolonia w imieniu całej zmiany zobowiązała się systematycznie zwiększać ilość pierwszego gatunku, by osiągnąć 75 procent prymy.

Tow. Klimek Maria, kierowniczka zespołu, zobowiązała się nie oddać pierwszego miejsca żadnemu innemu zespołowi.

ODDZIAŁ CHEMICZNY

Tow. Wardecki Zenon (snopowiadza) zobowiązał się wykonać plan czteromiesięczny dnia 28 kwietnia: dać ponad plan 13.000 snopowiadza.

Tow. Ostaszewski Stanisław zobowiązał się zmniejszyć o 50 procent ilość odpadków i racjonalnie wykorzystywać szpuki.

Tow. Borszyca, robotnik Oddziału Wiskozy zobowiązał się wykonać plan kwietniowy do dnia 25 kwietnia, dać ponad plan 65.000 kg. włókien ciętych, zmniejszyć ilość tekstury zgrzebnej z odpadków do 10 proc.

PZPB nr 3

Na zebraniu załogi uchwalono w związku ze Świętem Pierwszego Maja wykonać ponad plan: tkalnia — 200 tys. mtr., prądzielnia średnioprzędna — 100 tys. kg. przędzy, przedziałnia odpadkowa — 80 tys. kg. przędzy, wykończalnia — 900 tys. mtr. tkanin.

Ludowe Chiny w obliczu przemian gospodarczo-społecznych

Partia Komunistyczna — przewodnikiem 400 mln. narodu

Oświadczenie członka KC KP Chin — tow. Sze-Bi-Szi

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja Sinhua, członek KC Komunistycznej Partii Chin — Sze-Bi-Szi wygłosił w Pekinie na pierwszym zjeździe niezależnego demokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej przemówienie, w którym poddał gruntownej analizie obecną sytuację polityczną w Chinach.

Sze-Bi-Szi stwierdził, że Chińska Armia Ludowa odniesie w najbliższym czasie zwycięstwo w skali ogólnokrajowej, nie zależnie od tego, czy uda się jej uzyskać drogą pokojową, czy też przez użycie sił zbrojnych.

Armia Kuomintangu została w ciągu niespełna trzech lat całkowicie rozgromiona.

Partia Komunistyczna na terenach wyzwolonych liczy przeszło 3 miliony członków. Przemysł

ciężki i lekki, oraz transport posiadają na tych terenach znakomitą bazę dla dalszego rozwoju.

Najważniejsze zadanie, jakie stoi obecnie przed narodem chińskim — oświadczył Sze-Bi-Szi — to zniszczenie resztek reakcyjnych sił zbrojnych, oraz zaprzeczenie rządowego Kuomintangu.

Stwierdzając, że zwycięstwo Chin demokratycznych radykalnie zmieni układ sił między oboma zdemokratyzowanymi a obozem reakcyjnym na całym świecie, Sze-Bi-Szi wskazał na wielkie przemiany gospodarcze i społeczne, które powinny nastąpić w Chinach po ostatecznym zwycięstwie nad reakcją chińską.

Mówca wyraził przekonanie, że Chiny będą w stanie szybko dokonać przebudowy gospodarki dzięki temu, że posiadają 400 milionową ludność, kierowaną przez partię Komunistyczną i korzystającą z pomocy Związku Radzieckiego, oraz klas robotniczych wielu krajów.

Podkreślając wpływ rewolucji chińskiej na narastanie walki narodowo-wyzwoleńczej w Azji Wschodniej, przedstawiciel KC Komunistycznej Partii Chin oświadczył w zakończeniu: „Oboz demokratyczny ze Związkiem Radzieckim na czele staje się z każdym dniem coraz potężniejszy i już obecnie jest znacznie silniejszy niżeli oboz antydemokratyczny. Gdyby imperialiści zdecydowali się nawet na nową awanturę wojenną, to ludowo-demokratyczne siły świata bez wątpienia odniosą nad nimi zwycięstwo.”

Acheson odmawia dalszej pomocy dla Kuomintangu

WASZYNGTON (PAP). Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Connally wyraził przedstawicielom prasy

lekst listu otrzymanego od sekretarza Stanu USA Achesona z dnia 15 marca br. W liście tym Acheson odrzuca wniosek w sprawie udzielenia dodatkowych kredytów w wysokości 1,5 miliarda dolarów na „pomoc” militarną i gospodarczą dla Chin Kuomintangowskich.

Zdaniem Achesona nie ma najmniejszej pewności, że dodatkowe dostawy sprzętu wojennego zmienią bieg obecnych wydarzeń w Chinach.

6 punktów przedstawiciela Polski Dr. Suchy porusza w ONZ t. zw. sprawę weta

NOWY JORK (PAP) — Na przedsięwziętym piątym Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych, podczas debaty na temat procedury głosowania w Radzie Bezpieczeństwa, czyli t. zw. prawa weta wielkich mocarstw, po przemówieniu delegata radzieckiego Andrzeja Gromyko, zabrał głos przedstawiciel Polski dr Juliusz Suchy.

Główne tezy przemówienia delegata polskiego, który podkreślił powagę kryzysu wewnętrznego ONZ były następujące:

- 1 Sprawa t. zw. weta jest regularnie wysuwana przez pewne koła ONZ, w celu ukrycia istotnych przyczyn niepowodzenia ONZ.
- 2 Próba zmiany procedury głosowania w Radzie Bezpieczeństwa, popierana przez mocarstwa zachodnie, jest sprzeczna z Kartą ONZ, gdyż usiłuje podważyć podstawową zasadę Karty — jednomyślność wielkich mocarstw.
- 3 Próba rewizji głosowania w Radzie Bezpieczeństwa jest nowym fragmentem wojny dyplomatycznej i gospodarczej, prowadzonej przez państwa kapitalistyczne ze Stanami Zjednoczonymi na czele przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwom demokracji ludowej.
- 4 Propozycje przedstawione Generalnemu Zgromadzeniu są ściśle związane z t. zw. doktryną Trumana, planem Marshalla, blokiem zachodnim, dyskryminacją gospodarczą niektórych państw europejskich i wreszcie, zmierzającym prosto do agresji paktem atlantyckim.
- 5 Dobro ONZ i pokoju światowego wymaga przeciwstawienia się wszystkim tym agresywnym posunięciom.
- 6 Koła, walczące przeciwko tym przygotowaniom do

cia istotnych przyczyn niepowodzenia ONZ.

agresji, mają poparcie mas ludowych całego świata, które pragną przede wszystkim pokoju.

Wniosek Polski w obronie skazanych na śmierć greckich przywódców robotniczych

NOWY JORK (PAP) — Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych delegat Polski dr Suchy zgłosił wniosek nagły, domagając się natychmiastowej akcji w obronie dwóch skazanych na śmierć greckich działaczy robotniczych. Jak wynika z otrzymanych informacji — oświadczył delegat Polski — dnia 10 bm. rząd grecki skazał na karę śmierci George Demetriu oraz Vasili Elefthariadesa, znanych przywódców robotniczych w Pireusie. Dr Suchy domagał się aby Organ Zacji Narodów Zjednoczonych zażądała od władz greckich wstrzymania egzekucji.

Zbiorowe wydanie dzieł Stalina w Czechosłowacji

PRAGA. Wydawnictwo „Svoboda” w Pradze przystępuje do zbiorowego wydania dzieł Stalina w przekładzie czeskim. Pierwszy tom dzieł pojawi się na rynku księgarskim w Czechosłowacji w maju br.

Województwo łódzkie przoduje w akcji skupu i kontraktacji żywności

815.819 sztuk trzody chlewnej zakontraktowano w całym kraju

Według urzędowych danych komisarza do spraw hodowlanych, do dnia 10 bm. zakontraktowano w całym kraju 815.819 sztuk trzody chlewnej, co stanowi 76,7 procent planu.

Województwo łódzkie według planu akcji „H” miało zakontraktować 96.000 sztuk nierogacizny. Plan ten, jak już donosił, został wykonany na dzień 10 kwietnia. W ten sposób wysunęliśmy się na czoło wszystkich województw Polski.

Pierwsze dni kwietnia przyniosły nowe kontrakty. Według meldunków, na dzień 12 kwietnia mieliśmy już zakontraktowanych przeszło 108.000 sztuk, to jest około 113 proc. planu.

Akcja kontraktacyjna mimo, że trochę osłabła ze względu na wiosenne roboty w polu, trwa dalej i każdy dzień powiększa liczbę sztuk zakontraktowanych. Na wyróżnienie zasługuje powiat opoczyński, który znacznie przekroczył plan, chociaż zamieszkuje go przeważnie chłopi małorolni. Dobrze zorganizowana praca w powiecie radomszczańskim przyniosła przekroczenie planu o 18 procent. Na specjalną pochwałę zasługuje też powiat łęczycki, który pierwszy w województwie zameldował wykonanie planu, a do dnia 12 kwietnia przekroczył go o 24,5 procent.

Powiaty Kosiński i Rawa Mazowiecka planów swych dotychczas nie wykonały. W Rawie Mazowieckiej przyczyną tego jest brak zrozumienia dla akcji „H” i niedołęstwo Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Bardzo dobrze przebiega w naszym województwie skup żywności. Według meldunków, w pierwszej dekadzie bm. wyróżniły się powiaty: opoczyński, radomszczański i wieluński. Na uwagę zasługuje pomyslny skup w powiecie wieluńskim. Wprowadzenie od 1 lutego nowego cennika, przewidującego ceny jednostkowe wyższe za sztuki o wadze większej, zachęciło chłopów do tuczenia swego przychowku. Wynikiem tego w początkowym okresie była zmniejszona podaż żywności, ale za to obecnie powiat, sprzedając sztuki należyte dotuczono, dostarcza coraz większych wagowo ilości bydła rzeźnego.

Bardzo źle spisują się: obszar Wielkiej Łodzi i powiat łaski. Tutaj znaczna część żywności wybieka do rąk spekulantów. Potajemny ubój i nielegalny handel łańcuszkowy mięsem spowodował, że tereny te dostarczają zaledwie 60 procent ilości mięsa, przewidzianej planem zakupu Centrali Mięsnej.

Całe nasze województwo jednak dostarczyło ilości mięsa o 16 procent wyższej, niż przewidywała na ten okres Centrala Mięsna.

W. Ażaiew 118

Daleko od Moskwy

Wszyscy natychmiast rozbiegli się, grzęznąc w śniegu. Inżynierowie roześmieli się.

— Chodźmy do niej — zaproponował Smirnow.

W drodze opowiedział, że odwiedził ich nacelnik budowy i ojciec Gienka. Batmanow rozmawiał z młodzieżą, zwymyślał Tanię, a także jego, Smirnowa. Tanię zastali w głównej brzędzie, której zadaniem było wytyczenie kierunku dla przeprowadzenia linii. Telegraficiści przecyzszczali drogę na stromym spadku, zarosłym gęstwiną splątanych drzew. Tania w białym kożusku, czarnych walenkach i czerwonej, włóczkowej czapeczce stała na uboczu, obok trzech brzódek, wyrastających jakgdyby z jednego korzenia. Przy jej nogach, wesoło trząskalo ogniśko, a żółte płomienie ognia podnosiły się w górę.

Na dźwięk kroków odwróciła się i ujrzała inżynierów nie objawiając ani zdziwienia, ani radości. Jedyne tylko zadrażyła długie, oszronione rzęsy.

Kowszow, który szedł na przódzie, przyciągnął do siebie po przyjacielsku dziewczynę. Zrozumiała ten ruch, przygłębła do niego i dotknęła ustami jego policzka. Dotknięcie chłodnych od mrozu warg wzruszyło Aleksęgo.

— Witaj, gospodni tajgi.

— A cóż ja dostanę, Czerwony Kanturku? — zapytał

zbliżając się Beridze. Tania spojrzała na niego i zaczęła się śmiać.

— Prawdziwy Dziad-Mróż! Wam wystarczy zwykłe dzień dobry!

Beridze z oszronionymi wąsami i brodą, z plecakiem na ramieniu rzeczywiście podobny był do Mikołaja. Tania pochyliła się z ukłonem i wyciągnęła rękę z swojej czerwonej rękawicy. Beridze rzucił na śnieg kijki narciarskie i oburącz czule ujął jej dłoń.

— Och, już mnie zamroził — powiedziała Tania — Dziad-Mróż!

— Nie szkodzi, zaraz odmarzniemy i zamienimy się z powrotem w kaukaskiego mężczyznę w średnim wieku.

Wasylczenko wypyttywała ich o projekt budowy, o zarząd, i o znajomych, tak jakgdyby rozstała się z nimi przed rokiem.

— Serafina przysłała ci pierożki — przypomniał sobie Aleksy — Zjedliśmy je, oczywiście wspominając ciebie i Serafinę dobrym słowem. Wszystko jedno, w tej chwili byłoby już podobne do kamieni i wątpię, czy by ci jeszcze smakowały. Poza tym nieśliśmy dla ciebie woreczek z uszkami, ale jakieś bezcelne zwierzę je nam porwało.

— Z przyjemnością zjadłabym gorących pierogów lub uszek — poważnie powiedziała Tania. I jeszcze czerwonego barszczyku na wieprzownie. Napiałabym się także dobrego wina.

— Mogę sięgnąć po manierkę. I zakąska się znajdzie, mamy konserwy. Czy chcecie? zapytał Beridze.

Tania zmarszczyła się;

— Spirytus i konserwy! Czy tym się częstuje dziewczynka?

Grzejąc ręce nad ogniskiem opowiedziała im o swoich sprawach. W jej słowach nie było poży, ani skarg, jednakże Beridze nachmurzył się, gdyż wyobraził sobie, ile trudów przyniosły dziewczynie te pierwsze trzy tygodnie. Na początku cierpieł, gdyż nie byli przyzwyczajeni do życia w tajdze. Nie wszyscy komsomolcy wykazali hart ducha. Już w pierwszym tygodniu dwóch chłopców uciekło — i na ogólnym zebraniu zostali zaliczeni w poczet deserterów. Dziewczęta płakały, a jedna prosiła, aby ją odesłać z powrotem do miasta.

W pierwszych dniach było po prostu niemożliwością pozostać przez cały czas na mrozie, — przerwał Kola Smirnow — nawet bardziej odważne dzieci boją się no cować w tajdze. Wszak dookoła nikogo nie ma.

Zimowa praca telegrafistów na każdym kroku najeżona była trudnościami. Tania, jeszcze w czasie pobytu w zarządzie bardzo starannie przygotowywała się do wyjscia na trasę. Brak było niektórych materiałów, poza tym w brzędach nie było prawie fachowców. Codziennie musieli przewozić swoją bazę, a na skutek tego bardzo trudno było zorganizować jakie takie warunki życia. A najważniejsze — ciężko i trudno jest pracować na mrozie: nie wszystko można zrobić w rękawicach, a bez nich dzieciom natychmiast zamarały ręce. W ciągu pierwszych dni było wiele wypadków odmrożeń i nie pomogła ani wazelina, ani inne środki. Obecnie nawet mróz psuł im sporo zdrowia i życia.

Nowe formy organizacji ruchu zawodowego

Ostatnie plenum KCZZ rozważało doniosłą sprawę reorganizacji dolnych ogniw ruchu zawodowego. Doświadczenie uczy bowiem, że rady zakładowe w wielkich zakładach pracy wobec nawału spraw odrywały się często od zespołów pracowniczych i nie były w stanie wnikać w bolączki poszczególnych pracowników i brygad pracy.

W terenie ujawnił się ruch zmierzający do organizowania małych komórek ruchu zawodowego. 70 proc. członków Związku Prac. Przem. Chemicznego zorganizowało się w takich komórkach, a w Związku Kolejarczy działa 14 tys. mężów zaufania.

Toteż plenum KCZZ nie umniejszając roli rad zakładowych powzięło doniosłą decyzję powołania tzw. grup związkowych w zakładach pracy. Będzie to najniższe i podstawowe ogniwo organizacji związkowej, zrzeszające od 10 do 30 członków Związku, zróżnicowanych w dziedzinie pracy w brygadzie, sekcji, lub oddziale fabrycznym, czy też wspólną pracą w biurach lub instytucjach.

Do zadań grupy związkowej należeć będzie wypełnianie i przekraczanie planów produkcji, podnoszenie jej jakości, potaniecie kosztów własnych, krzewienie usprawnień i wynalazków, walka o zwiększenie dyscypliny pracy, walka z biurokracją, krzewienie poszanowania własności społecznej, troska o podnoszenie warunków bytu materialnego i poziomu kulturalnego członków grupy, dbałość o ulepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Na czele każdej grupy stać będzie mąż zaufania, wybrany na przeciąg jednego roku zwykłą większością głosów w głosowaniu jawnym i bezpośrednim.

Mąż zaufania będzie zbierał składki członkowskie, uświadamiał członków grupy o prawach i obowiązkach związkowca, o celach ruchu zawodowego, będzie czuwał nad prawidłowym wykonaniem układu zbiorowego, kołportował prasę związkową, pomagał członkom grupy w uzyskaniu miejsca w sanatoriach i do-

mach wypoczynkowych oraz w przedszkolach i na koloniach dla dzieci członków grupy.

Zorganizowanie grup związkowych oznacza przełom w ruchu zawodowym.

Stworzenie małych grup związkowych umożliwi omawianie w gronie dobrze znającym się wszelkich spraw jakie nurtują pracowników oraz przyczyni się w znacznym stopniu do wzajem-

nego zbliżenia robotników i organizacji związkowej, która odłądzi tkwić będzie głęboko w masach pracujących.

Uchwalona przez plenum KCZZ reforma przyczyni się do znacznego wzmocnienia więzi związkowej oraz doprowadzi do zmian jakościowych w ruchu zawodowym. Na czele bowiem 175 tysięcy grup związkowych stać będą mężowie zaufania, co ozna-

czy wzbogacenie ruchu zawodowego o 175 tysięcy nowych, doliwych aktywistów. Możliwość powierzenia przez grupy związkowe poszczególnych funkcji organizacyjnych różnym członkom grupy, da dodatkową ilość ludzi aktywnych w ruchu zawodowym. Grupy związkowe staną się więc wielką szkołą pracy społecznej mas robotniczych.

JF.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Wybraliśmy delegatów na Kongres Zw. Zaw.

Dyskusja jaka wywiązała się po referacie tow. Kotarskiego, na ogólnym zebraniu załogi PZPB Nr 4, na temat Kongresu Związków Zawodowych, wywołała bardzo ożywioną dyskusję. Towarzysze wysunęli szereg zaleceń pod adresem Kongresu. Między innymi tow. Maleszo-

wa, przewodniczący wyraził życzenie, by Kongres jeszcze bardziej zacieśnił współpracę robotników i chłopów w walce o budowę socjalizmu w Polsce.

Tow. Jakubowska — przewodnicząca — oświadczyła, że Kongres winien dać wyraz gotowości polskiej klasy robotniczej

do zdecydowanej walki o pokój.

Po dyskusji wybrano delegatów na Kongres. Są to — tow. Jaranowska przewodnicząca Zw. Włóknarzy, Oddział VII, tow. Stachura, przewodnicząca Rady Zakładowej PZPB Nr 4, stary działacz robotniczy, niejednokrotnie przesładowany i więziony za czasów sanacji i tow. Przywojska — przewodnicząca pracy, tkaczka na 16 krośnach.

Jesteśmy pewni, że nasi delegaci godnie reprezentować będą nasze zakłady na Kongresie.

Zdzisław Kłodawski
Korespondent fabryczny
PZPB Nr 4

Premiowanie musi być jawne

Dyrekcja MZK ogłosiła okólnikiem Nr 38 listę 94 premiiowanych pracowników za miesiąc styczeń. Dwudziestu z nich otrzymało premię w wysokości od 5.000 do 20.000 złotych, pozostali zaś nagrody od 1.000 do 4.000 zł. Ponieważ większość premiiowanych to pracownicy umysłowi, rozeszła się więc fama wśród robotników, że dyrekcja MZK faworyzuje pracowników umysłowych niedoceniając fizycznych. Rozżaleni robotnicy nie wiedzieli o tym, że pracownicy umysłowi otrzymali premie za godziny nadliczbowe.

Byłoby więc pożądane, aby dyrekcja typując pracowników do premii i nagród zapraszała przedstawicieli PZPR, Rady Zakładowej i Związków Zawodowych, oraz aby premie wręczane były na zebraniach, z zaznaczeniem za co się je przyznaje. Sądząc, że sprawa premiowania powinna być tak postawiona, aby każdy wiedział kto i za co otrzymał premię. W ten sposób uniknie się wielu szemrów pod adresem premiowanych i dyrekcji, a zaproszenie przedstawicieli PZPR, Związków Za-

wodowych i Rady Zakładowej będzie gwarancją, że premie otrzymali ci, którym się ona należy.

Korespondent „Głosu” z MZK
J. Szalkiewicz

Szkodliwe niedopatrzenie

Jednym z poważnych niedopatrzeń Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego jest nie wydanie dotychczas zarządzenia o konieczności nakrywania płótnem nieprzemakalnym wozów, transportujących argonę do poszczególnych zakładów. Argonę tę odbierają wszystkie zakłady PZPB Nr 5. Aby stwierdzić, ile marnuje się dziennie tego cennego produktu,

wystarczy spojrzeć na jezdnię ulicy Armii Czerwonej, gdzie wiatr lub deszcz rozdmuchują argonę do koła. Nakrycie wozu z argoną nie przemakalnym płótnem położonyby kres marnotrawieniu tego produktu, a dozorcóm okolicznych ulic zaoszczędziłoby dużo kłopotu.

Korespondent „Głosu”
z Wł - My — A. Pański

Czego uczy pierwszy kurs szkoleniowy PZPR

Musimy podnieść poziom szkolenia partyjnego

W początkach kwietnia został ukończony I-szy kurs terenowy PZPR, który powstał w listopadzie jako międzypartyjny kurs b. PPR i PPS.

Kurs działał na terenie wszystkich dzielnic partyjnych i obejmował 2971 uczestników. Z wynikiem pomyślnym kurs ukończyło 1580 towarzyszy.

Co mówią o kursie jego absolwenci? Tow. Waław Maksalon, robotnik z PZPB nr 3, stwier-

dzi, że mimo, iż sprawy poruszone na kursie były na ogół znane, pogłębił swe wiadomości, nabrał łatwości wyrażania się.

— Dątałem wiedziałem, i czulem, jak jest, ale nie umiałem tego wypowiedzieć. Po kursie jest inaczej. Teraz mogę wobodnie rozmawiać i dyskutować z towarzyszami bezpartyjnymi. Rozporządzałem większym zasobem słów i argumentów. Wielu słuchaczy podkreśla

fakt, że kurs zmusił ich do zastanowienia się, do głośniego przedyskutowania wielu zagadnień. Szczególnie zainteresowanie wzbudzały wykłady, poświęcone historii polskiego ruchu robotniczego.

Tow. Wiciński Czesław — urzędnik z „Warty” zwraca uwagę na brak seminariów.

— Wprowadzenie seminariów na kursach niewątpliwie podniosłoby poziom nauki, zmuszając towarzyszy do każdorazowego przygotowania się, do przejrzenia, a może nawet do dokładnego przestudiowania materiału.

Podsumowując wyniki kursu stwierdzic trzeba, że kurs był potrzebny, że dał wiele słuchaczom. Zapoznał ich z najbardziej aktualnymi zagadnieniami partyjnymi i pogłębił dotychczasowe wiadomości.

Lecz obok tych niewątpliwych osiągnięć kursu, posiadał on sporo braków.

W chwili organizacji kursu liczył około 60 zespołów przy fabrykach i innych zakładach pracy o łącznej liczbie 3500 słuchaczy. Liczba zespołów i uczestników zmalała jednak znacznie na skutek niewłaściwego i przypadkowego niejednokrotnego doboru kandydatów, którzy miast rekrutować się spośród towarzyszy z aktywności partyjnej, w większości składali się ze świeżych członków partii, dla których ten kurs — jeżeli uwzględnić jego program — nie był przeznaczony. Błędną też było stanowisko niektórych sekretarzy organizacji podstawowych, uważających kurs szkoleniowy za podstawowe „ABC” młodych członków partii.

Zmniejszenie się liczby słuchaczy w trakcie nauki, likwidacja kilku kursów, wreszcie niezadawająca liczba pomysłów zdanych egzaminów — stanowią wyniki słabej organizacji samego kursu. Podstawowe organizacje partyjne nie zawsze potrafiły stworzyć właściwą dyscyplinę pracy i dlatego frekwencja na kursach była niedostateczna.

Komisje szkoleniowe na ogół nie wywiązywały się ze swych zadań. Wiele komisji w czasie

trwania kursu faktycznie przestało istnieć, przerzucając całą pracę na kierowników lub instruktorów dzielnicowych wydziałów propagandy. W tych dzielnicach, gdzie komisje istniały, nie zawsze kontrolowały one wykłady i wykładowców i nie zawsze interesowały się w dostatecznym stopniu pracą kursów na swym terenie. Do najlepszych należały Komisje Szkoleniowe przy Dzielnicach Górnej-Prawej i Górnej-Lewej. Ich sprężyste działanie sprawiło, że kursy objęły tam największą ilość towarzyszy, bo ponad 1000 z czego egzaminy końcowe zdało 800.

Analiza błędów i osiągnięć omówionego kursu niewątpliwie stanie się pouczającym, wartościowym materiałem w następnym etapie szkolenia partyjnego.

„Celem kursu jest pomoc w pracy aktywistów partyjnych” — mówi instrukcja o szkoleniu. Takie postawienie zagadnienia od razu określa skład uczestników kursów terenowych. 29 w powstałych kursów — obejmujące około 1450 osób. Zadaniem zreorganizowanych i zaktywizowanych Komisji Szkoleniowych przy Dzielnicach — jest jak najlepszy dobór kandydatów oraz wykładowców. Kurs obecny trwać będzie 3 miesiące — przy zajęciach odbywających się 2 razy tygodniowo.

Niewątpliwie zaprojektowane zmiany natury organizacyjnej jak również personalnej wśród słuchaczy i wykładowców pozwolą usunąć dotychczasowe błędy i podnieść szkolenie partyjne na wyższy poziom.

Trzeba jednak już teraz, w momencie organizowania nowych kursów, podkreślić: niedostatecznym warunkiem uniknięcia poprzednich błędów i warunkiem dobrej pracy kursów jest większe zainteresowanie Komitetów Dzielnicowych i Fabrycznych spraw szkolenia, osobliście odpowiedzialność partyjna członków tych instancji za prace kursów na ich terenie.

R. Schabowski

Występy Moskiewskiego Teatru Dramatycznego A. Szejn: „Sąd honorowy”

tego teatru w Warszawie spotkały się z taką samą oceną. Widownia nie mogła zmieścić widzów. W Warszawie teatr dał 5 przedstawień, niestety, w Łodzi z powodu braku odpowiednich urządzeń scenicznych (brak np. obrotowej sceny) nie obejrzyliśmy ani opowieści o epopei Stalingradzkiej, ani „Młodej Gwardii”. Fałdziejewi ani sztuki Lope de Vega „Pies Ogrodnika”, którą nie dawno oglądaliśmy w Łodzi. A szkoda, bo porównanie obu przedstawień było by bardzo pouczające.

Sztuka A. Szejna „Sąd Honorowy” wprowadza nas w środowisko uczonych radzieckich, pracujących nad niezwykle ważnym zagadnieniem, jakim jest uwolnienie ludzkości od bólu fizycznego. Wynalazku dokonał prof. Dobrotworski przy współudziale prof. Łosiewa. W czasie pobytu swego w Ameryce prof. Łosiew załamuje się psychicznie. Ulega presji pieniądza i pseudo — powodzeniu — sprzedaje część rękopisu i najwyraźniej gotów jest zdradzić cały sekret wynalazku. On też wprowadza do laboratorium w Moskwie wycieczkę złożoną z uczonoga amerykańskiego profesora oraz dwóch agentów amerykańskich, którzy przybyli po to, aby zdobyć tajemnicę wynalazku. Tylko przytomność umysłu młodej Oli, uczonoga, córki akademika Wierejskiego, ratuje sytuację. Prof. Dobrotworski nie uświadamiając so-

bie pierwotnie prawdziwej sytuacji, najpierw próbuje obrońić prof. Łosiewa. Nie wierzy w jego zdradę, być może z początku wierzy w jego liberalistyczne poglądy o kosmopolitycznym charakterze nauki. Zastanawia go to, że amerykański profesor na zapytanie, na czym polega wynalazek, zasłania się tym, że on sprzedał go firmie a więc nie jest prawnym właścicielem. Prof. Łosiew deklamując o liberalizmie, o swojej szlachetności pragnie się tylko pięknyimi słowami ratować w trudnej sytuacji.

Kiedy akademik Wierejski rzuci ciężkie oskarżenie pod adresem Łosiewa, że sprzedał on w Ameryce rękopis — prof. Dobrotworski jeszcze być może wierzy w niewinność swego kolegi. Dopiero na honorowym sądzie, kiedy sprawa całokształtu się wyjaśniła, szczerze i głęboko przeżywa swoją omyłkę, swój wielki błąd uczonoga i obywatela. Dla zakłamanego w sobie prof. Łosiewa nie będzie drogi powrotnej, dla wielkiego uczonoga i prawdziwego patrioty prof. Dobrotworskiego sąd honorowy staje się sądem, który pozwoli mu tym lepiej i głębiej związać się ze swoim narodem, ponieważ zrozumiał on istotną rolę społeczną, swoją jako uczonoga i podobnych mu ludzi nauki. Sztuka Szejna w bardzo ciekawy i wnikliwy sposób ukazuje cały szereg niezwykle istotnych zagadnień,

za pomocą trafnie narysowanych postaci. Tak prof. Łosiew jak i profesor Dobrotworski są postaciami niezwykle ciekawymi. Walka, jaka się toczy między nimi jest poważna, odpowiedzialna i niebezpieczna. Trzeba wykrzesać w sobie dużo moralnych sił, ażeby zwyciężyć. Profesor Dobrotworski nie załamał się i pracować będzie nadal dla dobra swego narodu, dla dobra społeczeństwa. Jest to także problem moralny, etyczny, problem wiary w słusność swojej sprawy. Prof. Łosiew jest pyszałkiem, zbyt kocha swoją sławę i swój rozgłos, ażeby w porę przełamać się i nie stoczyć się w bagno zwykłej zdrady. Zastanawia w tej sztuce wyeliminowanie prawie że całkowicie tzw. motywu erotycznego, dlatego też postacie kobiet są raczej drugoplanowe. Umiejętna reżyseria potrafiła podkreślić wszystkie zasadnicze zagadnienia. Krytycy warszawscy pisząc pozytywnie o całym widowisku podkreślają odważną reżyserię, która potrafiła realistycznie szczerze nadać cechy uogólniające, stworzyć dla niej ramy ideologiczne. Na czoło przedstawienia wysunął się A. S. Chanow, który stworzył kapitalną rolę prof. Dobrotworskiego. L. N. Swierdlin wysoka klasę gry pokazał w roli akademika Wierejskiego. G. P. Kiryłow w roli prof. Łosiewa stworzył kreację godną uznania. W pozostałych rolach świecili tryumfem F. G. Rajewska, jako wierna kochająca żona, M. M. Sztrauch, jako przewodniczący komisji i E. W. Samojłow jako docent Gonczarow.

Zastępca

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny, którego dyrektorem i założycielem jest N. O. Ochłopkow, jest jednym z najlepszych teatrów w Związku Radzieckim. Dziedziczy najlepsze tradycje realistycznego teatru (Stanisławski i MCHAT) stawia sobie odważne zadania — stać się współtwórcą w dziele budowy komunizmu. Dlatego też, odrzucając wszelkie mieszczańskie formy teatralne, czerpie repertuar przeważnie ze współczesnych radzieckich utworów. Opowiada o ludziach radzieckich, o ich życiu i walce. Stara się widzowi wskazać najważniejsze zagadnienia, które nurtują w życiu Narodów Związku Radzieckiego. Teatr zrośnięty tysiącami zagadnień ze swoim widzem staje się jednocześnie wychowawcą ideologicznym i artystycznym. Ukazuje bohaterki patos walki oraz mechanizm praw, które rządzą życiem. Korzystając z repertuaru współczesnego, współpracując z najwybitniejszymi pisarzami radzieckimi równocześnie nie zaniedbuje też klasycznego repertuaru, rzecz jasna, i w tym wypadku nawiązując do wielkiego realistycznego nurtu w literaturze.

W Czechosłowacji, skąd wraca teatr, przyjęty on został entuzjastycznie. Występy cieszyły się ogromnym powodzeniem, krytyka jednogłośnie podkreślała niezwykle wysoki poziom artystyczny, odważną inscenizację, wyjątkową grę aktorską, a równocześnie niezwykle ciekawy dobór sztuk które w nowy sposób potrafiły podejść do istotnych zagadnień społecznych. Występy

Były naczelnik Wydziału Zaopatrzenia Temler skazany na 5 lat więzienia

W ubiegłym tygodniu Sąd Doraźny w Łodzi rozpatrywał sprawę byłego naczelnika Wydziału Zaopatrzenia i Zbytu Łódzkiego Okręgu PNZ Temlera. W toku rozprawy stwierdzono, że w wyniku działalności Temlera PNZ-ety poniosły milionowe straty, 3 miliony zł. straciły Państwowe Nieruchomości Ziemskie w wyniku konszachtów Temlera z „niejczytą prywatną”, gdzie zaopatrywał majątki w konieczne towary. Straty te wynikły bądź wskutek płacenia nadmiernej cen, bądź wskutek dostarczania towarów w złym gatunku. Przewód również ustalili, że na stanowisku naczelnika Wydziału Temler źle dysponował paszami przeznaczone do użytku, lub też nie dostarczając w ogóle pasz, albo dostarczając pasze treściwe mieszane z piaskiem. Stwierdzono również, że przetrzymywano w magazynach materiały pędne potrzebne dla przedsiębiorstw PNZ-etów, oraz nie rozdzielono ubrań robotniczych, które znajdowały się na składowisku. Sąd Doraźny w Łodzi skazał Temlera na 5 lat więzienia.

Przodownicy hodowlani realizować będą plany rządu w dziedzinie produkcji zwierzęcej

Akcja powiększenia pogłowia i wzrostu produkcji żywcia pomyślana została jako akcja długofalowa obliczona na wiele lat. Zagadnienie wzrostu produkcji żywcia łączy się nierozdzielnie z realizacją planów gospodarczych na skalę ogólnopolską, gdyż nie do pomyślenia jest rozwój przemysłu bez jednoczesnego wzrostu produkcji w rolnictwie. W związku z tym Rząd przeznaczył wielomiliardowe kredyty na tak zwaną akcję „H”. Akcja hodowlana musi obejmować wszystkich małych i średniolnych chłopów, gdyż nie możemy postępować tak jak rządy przedwojenne, które ograniczały się do wąskiej grupki bogatych chłopów i obszarników i im pomagały w podnoszeniu produkcji zwierzęcej. Dawało to takie wyniki, że na przykład w województwie łódzkim zaledwie 300 gospodarstw prowadziło racjonalną hodowlę i należało do kół Związków Hodowlanych. Przynosiło to w naszym województwie wzrost produkcji mleka obliczony zaledwie na kilka tysięcy litrów rocznie. Obecnie podjęta akcja popierania hodowli, która opiera się na małych i średniolnych gospodarstwach, winna przynieść wzrost produkcji mleka obliczony na około 35 milionów litrów.

Realizacją tego potężnego programu produkcyjnego, opartego o realną wielomiliardową pomoc finansową państwa, opartego o wiedzę i doświadczenia naszych zakładów doświadczalnych i licznych kadr fachowców; — zająć się ma powołana z dniem 1 stycznia 1949 roku Państwowa Służba Agrotechniczna, a reprezentowana w terenie przez przodowników hodowlanych, gminnych i gromadzkich. Spośród najbardziej aktywnych działaczy społeczno-gospodarczych wsi, spośród działaczy Związków Samopomocy Chłopskiej, — w porozumieniu z partiami politycznymi, zostali powołani przodownicy hodowli w każdej gromadzie i w każdej gminie. Na odbytych w pierwszej dekadzie kwietnia masowych zebraniach zaznajomili się oni dokładnie z długofalowym planem państwowym produkcji zwierzęcej i z zasadniczymi, podstawowymi zagadnieniami produkcji.

ZADANIA PRZODOWNIKÓW HODOWLANYCH

Państwo przywiązuje dużą wagę do rzetelnej i energicznej pracy przodowników hodowlanych. Mają oni do spełnienia trzy zasadnicze zadania: mają stać się przedłużeniem administracji fachowej Ministerstwa Rolnictwa (instruktorów wojewódzkich i powiatowych) przedłużeniem docierającym do najdalszej gromady, i tam dopilnowującym i wyjaśniającym wszystkim poczynania Państwa na odcinku produkcji zwierzęcej. Mają z drugiej strony być wyzwalaczami istotnych potrzeb, reprezentowanych przez siebie gromad w zakresie zagadnień związanych z produkcją zwierzęcą i dbać o zaspokajanie tych potrzeb w ramach organizacyjnych, fachowych i finansowych możliwości Państwa. Mają wreszcie — (i to jest najważniejszy cel prac przodowników hodowlanych) — na

Od naszych czytelników

Jakie opłaty są przewidziane za udzieloną przez lekarza weterynarii pomoc

Proszę Szanowną Redakcję o wyjaśnienie, jakie opłaty powinien otrzymać lekarz weterynarii za udzielanie pomocy w wypadku zachorowania trzody, lub rogacizny. Szczególnie zależy nam na wyjaśnieniu 1. jakie są koszty badania lekarskiego w wypadku zachorowania, lub padnięcia zakontraktowanej, ubezpieczonej i szczepionej sztuki; 2. co należy zrobić ze sztuką padłą, która była zakontraktowana; 3. jak postąpić w wypadku choroby zakaźnej sztuki, co do której zachodzi obawa, że padnie przed wycieleniem, oraz jaką opłatę winien pobierać lekarz weterynarii za wystawienie świadectwa wybrakowania?

Czytelnik
„Głos Chłopski”
Władysław Hędzla
Mokrsko
powiat wieluński

Odpowiadamy Obywatelowi w takiej kolejności w jakiej zadane były pytania. A więc jeżeli sztuka zakontraktowana i zaszczerpiona zachorowała, to lekarz weterynarii obowiązany jest udzielić pomocy bezpłatnie. Wszelkie koszty ponosi Skarb Państwa.

O ile lekarz stwierdzi, że konieczne jest szczepienie, wówczas gospodarz płaci za surowicę (szczepionkę), której koszt wynosi 8 i pół zł. za gram. O ile sztuka padnie lekarz obowiązany jest wystawić zaświadczenie przy czym nie pobiera za to żadnej opłaty. Poza tym wydaje polecenie, co robić z padłą sztuką, a więc może nakazać zakopać swinię po obłaniu płynem dezynfekującym, może również nakazać oddanie sztuki do zakładu inżynierii.

Gdy gospodarz stwierdzi, że krowa jest chora i zachodzi obawa, że padnie przed wycieleniem, to winien zwrócić się do lekarza weterynarii, aby zbadał krowę i wydał świadectwo wybrakowania. O ile badanie jest wewnętrzne i odbywa się w miejscu urzędowania lekarza to pobierana jest opłata łączna w wysokości około 500 zł. Natomiast, gdy lekarz udaje się w tym celu na wieś, to opłata wzrasta w zależności od czasu zmarowanego na przejazd do danej wsi.

Z treści Waszego listu wynika poza tym, że nie wszyscy ko przebiega należycie u Was. Niestety nie mieliśmy

podstaw do zwrócenia się do odpowiednich czynników w tej sprawie, gdyż nie wymieniliście nazwiska lekarza, dacie kiedy ten wypadek miał miejsce itd. Prosimy więc, o ile rzeczywiście miało miejsce jakieś nadużycie, napiszcie do nas szerzej i ze szczegółami; a postaramy się sprawę Waszą załatwić.

Red.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni Zawierucha Feliks maj. Krzeszów pow. Łask poczta Żelów .2

Specjalne skupy materiału hodowlanego zostaną zorganizowane w naszym województwie

W związku z nową organizacją skupu zwierząt rzeźnych dało się odczuć w terenie brak sieci skupu materiału hodowlanego. Dotyczyło to głównie cieląt i krów zarodowych. Według ustawy punkty skupu nie odbierały od chłopów cieląt oraz krów o dobrych właściwościach hodowlanych. Gospodarz pozbawiony możliwości sprze-

dać takiej sztuki, najczęściej musiał sprzedawać ją spekulantom, otrzymując czterokrotnie niższą cenę, a poza tym — co najważniejsze — wartościowy materiał hodowlany był niszczonej przez handlarzy, trudniących się potajemnym ubojem.

Obecnie wchodzi w życie nowe rozporządzenie, które kładzie kres temu stanowi

rzeczy. Na terenie naszego województwa w najbliższych dniach zostanie uruchomionych cały szereg punktów skupu cieliczek i krów hodowlanych. Na punktach tych czynne będą komisje segregacyjne w skład których wejdą lekarze weterynarii, którzy będą badać wartość hodowlaną danej sztuki. Po stwierdzeniu, że krowy czy cielęta nadają się jako materiał hodowlany zostaną one skupione i następnie przekazane dla Państwa wchodzącego do Państwowego Gospodarstwa Rolnych, które organizują i siebie punkty wychowu cieląt. Za materiał hodowlany chłopi otrzymają około 30 procent więcej, niż za materiał rzeźny.

Niezależnie od tego, już w najbliższych dniach Państwowe Gospodarstwa Rolne przystępują do kontraktacji cieliczek. Kontraktować będzie mógł każdy chłop, który posiadać będzie cielę w wieku od 5 dni do 4 miesięcy. Przy przekazywaniu cieliczki PGR-y płacić będą po 130 — 170 zł. za kg zależnie od pochodzenia danej sztuki i cen placonych w danej okolicy. Chłopi podpisujący kontrakt, mają prawo do otrzymania zaliczki. Poza tym warunki umowy przewidują, że sztuka zakontraktowana musi być zakolczkowana.

Tak skup materiału hodowlanego na targach, jak i kontraktacja cieliczek — na celu zwiększenie pogłowia krów o dobrych właściwościach hodowlanych, które w ten sposób przyczynią się do zwiększenia produkcji na biału i polepszenia się stanu rasowego rogacizny.

W Bendzelinie pieśni płyną

Dnia 13 kwietnia rb. zakończył się dwumiesięczny kurs instruktorów radiofonizacji przewodowej zorganizowany przez Wojewódzki Zarząd ZMP łącznie z Polskim Radiem.

Na kurs uczęszczało 33-ch ZMP-owców z terenu całego województwa. Zadaniem kursu miało być wyszkolenie nowych kadr instruktorów, którzy kierowaliby radiowęzłami i zakładali nowe linie przewodowe. Kończąc pracą egzaminacyjną było radiofonizowanie wsi Bendzelin, w powiecie brzezińskim.

Mimo złych warunków atmosferycznych w ostatnim tygodniu ekipa młodzieżowa radiofonizacji przewodowej, wykonała w 100 procentach zamierzone prace. Ostatnie słupy stanęły na trasie.

Ocierając zroszone potem czoła członkowie ekipy z dumą patrzyli na rezultaty swej pracy. Ponad 4 kilometry linii przewodowej, 93 chałupy przyłączone do głównego przewodu oraz 102 in stalacje wewnętrzne — to nie fraszka, biorąc pod uwagę, iż przez cały czas padały śniegi i deszcze. Jeszcze ostatnia kontrola, ogólny przegląd trasy i...

Nastąpiła uroczysta chwila zakończenia pracy oraz wręczenia chłopom głośników.

W sali teatralnej Miejskiej szkoły podstawowej — ożywiony ruch. Padają pytania, krzyżują się odpowiedzi. Rozjaśnione twarze i błyszczące oczy są najlepszym obrazem uczuć zebra-

nych i największą nagrodą dla dzielnych młodzieńców. Na scenę wstępuje prezes miejscowego komitetu radiofonizacji ob. Waszczyk.

— Dzień dzisiejszy — mówi ob. Waszczyk — jest dniem przełomowym dla naszej wsi. Nasze starania i wspólne wysiłki młodzieży wraz z Polskim Radiem wydały owoce. Wieś nasza zbliżyła się do światła, bo jak mówi przysłowie „Gdzie radio w izbie, tam świat na przybicie”. Przez głośniki w chacie usłyszymy żywe słowo, usłyszymy prawdę, która skutecznie zwalczy krągłość plotki i poda rzeczywiste fakty. Ja w imieniu miejscowej ludności, dziękuję serdecznie Polskemu Radiu i młodzieży ZMP, która porzuciła czasowo swoje warsztaty pracy, aby nam pomóc w wydzwignięciu się na wyższy szczebel kulturalny. — Wdzięczność nasza nie da się wyrazić tymi lub innymi

frazesami. My, ludzie prości, nie potrafimy ich używać ale przyrzekamy, że zdobyczą naszą wiadomości, które uzyskamy przy pomocy radia, przeniesiemy dalej do wsi, do których dotąd nie dotarli głośniki.

Następnie przystąpiono do części artystycznej. W wykonaniu młodzieży szkolnej następowały jedne po drugich deklamacje i pieśni, obrazujące dobrodziejstwo radiofonizacji. W przerwie programu nastąpiło rozdanie świadectw kursantom. Każdy z nich będzie na swym terenie nauczycielem i wychowawcą nowych kadr techników radiofonizacyjnych.

W końcu nastąpił długo oczekiwany moment: wniesiono głośniki. 100 jasnych „czarowanych skrzyneczek” czeka na swych odbiorców. Moment wręczenia poprzedziły słowa przewodniczącego Wojewódzkiego Zarządu ZMP kol. Starca.

— Za chwilę nastąpi Wasze połączenie z miastem, ze światem. Otworzą się Wasze drzwi i okna, rozgrodzą oplotki, i wkroczycie na drogę do wiedzy i lepszej przyszłości. Głośnik w chacie będzie najtrwalszym węzłem, który połączy chłopca z robotnikiem, wieś z miastem. Świadomi nowej rzeczywistości wspólnie spojrzmy życiu w oczy, ramię w ramię zbudujemy nową Polskę — Polskę Sprawiedliwosci i Dobrobytu.

Zaczęto wręczać głośniki. Starzy i młodzi cisnęli się do stołu, gdzie wpisywano nazwiska.

— Ob. Mikołajczyk!
— Jestem — jestem — przez tłum ludzi przepycha się uśmiechnięty gospodarz.

— Ob. Waszczyk — pada następne nazwisko.

— Waszczyk, Waszczyk, — wołają ludzie, okazuje się że ob. Waszczyka nie ma na sali, jest za to jego córeczka Elżbietka, która zabiera głośnik. Dziewczynka ostrożnie bierze delikatną skrzynkę i skierowuje się do wyjścia i biegnie do domu: — Mamo, mamo, patrz, jaki ładny, jaki czystutki, a tu z boku ma gałkę do kręcenia.

Gospodarze rozchodzą się szybko do domów, aby w gronie rodziny czekać na pierwszą audycję.

— Słuchać!... — E, zdawało ci się, Gra!... mówię, że gra — twierdzi z uporem gospodarz przykładając ucho do głośnika. Wreszcie... dźwięki!... — Hallo, hallo! Tu Warszawa i wszystkie rozgłośnie polskie... Za chwilę usłyszą państwo... Płyną na falach eteru słowa. Płynie opowieść o życiu.

Stefko J.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Tomasz Witkowski w Aleksandrówka.

Sprawa poruszona w Waszym liście jest słuszną i właśnie ostatnio wyszło rozporządzenie regulujące tę sprawę. Odtąd każdy gospodarz będzie mógł sprzedać swoją jałowkę czy cielę na targu specjalnie urządzonego dla tych, którzy posiadają wartościowy materiał hodowlany. O ile komisja segregacyjna uzna, że sztuka na daję się na rzeź, to na tym samym targu chłop będzie mógł sprzedać tę sztukę.

Red.

Ob. Stanisław Lankiewicz z gminy Kowiesy.

Nadesłanej korespondencji nie wykorzystaliśmy, ale nie zrażajcie się tym i piszcie do nas w dalszym ciągu. Prosimy o przysyłanie informacji i koniecznie piszcie trochę szerzej podając konkretne przykłady i fakty.

Red.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

Wędrowka po województwie

LASK

W dniu 21 bm, odbędzie się w Łasku pierwszy pokaz gospodarczy, zorganizowany przez Ligę Kobiet. Tematem tego pokazu będzie przyrządzanie produktów gospodarczych. Jednocześnie w dniu tym rozpoczyna się kurs pieczenia drugiego stopnia dla gospodyń wiejskich oraz praktykantów piekarskich.

Oprócz tego zostanie w najbliższym czasie zorganizowany kurs kroju, szycia i modelowania.

WIELUN

Zarząd Miejski w Wieluniu otrzyma niebawem 4 miliony 600 tysięcy złotych na przeprowadzenie prac inwestycyjnych na terenie miasta. Z sumy tej przeznaczono 2 miliony złotych na przeprowadzenie wodociągów, 2 miliony złotych na uporządkowanie miasta, 350 tysięcy na konserwację zabudowy oraz 250 tysięcy na urządzenie na terenie miasta zieleni.

Pracownicy PZUW w Brzezinach przystępują do oszczędzania

W Inspektoracie Powiatowym Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Brzezinach odbyło się zebranie pracowników w sprawie stosowania systemu oszczędzania.

Po naświetleniu tematu przez przewodniczącego kierownika placówki odbyła się ożywiona dyskusja, w której zebrani pracownicy z uznaniem odnieśli się do postawionych zagadnień stwierdzając, że przez wyeliminowanie zbędnych wydatków, usunięcie marnotrawstwa i zastosowanie szeregu

Dwie konferencje w Łasku

członków i członkiń ZSCh

W lokalu Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej w Łasku odbyła się odprawa przewodniczących Gminnych Rad Kobietych, Kół Gospodyń Wiejskich i Ligi Kobiet. Radzono nad wszystkimi aktualnymi zagadnieniami. Między innymi omówiono dokładnie plan pracy na najbliższą przyszłość.

Debatowano nad akcją „H”, oszczędnością, stosunkiem Państwa do Kościoła i zorganizowaniem uroczystego Święta Pierwszomajowego pod hasłem walki o pokój.

Na zakończenie obrad zebrane przedstawicielki kobiet powiatu łaskiego uchwaliły rezolucję, w której całkowicie solidaryzują się z masami pracującymi miast i wsi.

Doceniając znaczenie święta 1 Maja postanowiły dla

uczczenia tego dnia zorganizować w każdej gminie koło kobiece.

Następnego dnia zjechali się do Łasku prezesi Zarządów Gminnych Związku Samopomocy Chłopskiej oraz innych organizacji społecznych, którzy omówili wszystkie zagadnienia chwili obecnej. Postanowiono rozpocząć

współzawodnictwo w budowie silosów, zakładaniu nowych kół gromadzkich ZSCh, organizowaniu zrzeseń producentów itp.

W końcowej części zebrania uchwaliłi rezolucję, potępiającą podżegaczy wojennych i solidaryzującą się z Kongresem Pokoju w Paryżu. (w)

Setki tysięcy zł oszczędności dla uczczenia 1 Maja

Robotnicy i pracownicy Wytwórni Nr 4 w Zgierzu zbliżający się dzień 1 maja postanowili uczcić nowymi osiągnięciami na odcinku oszczędnościowym. W przyjętej rezolucji załoga zakładu zobowiązała się zmniejszyć zużycie węgla o 471 ton, co stanowiłoby wartość w sumie 635.000 zł, a dalej zmniejszyć zużycie energii na potrzeby własne o 8.500 kWh, co wyniesie 76.000 zł, podnieść wydajność pracy oszczędzając 6.200 roboczogodzin o wartości 310.000 zł, zmniejszyć ilość materiałów przy pracach konserwacyjno-naprawczych, przez zastąpienie ich materiałami starymi, oszczędzając w ten sposób sumę 900.000 zł. Przyjęte zobowiązania umożliwią oszczędzić sumę 1.971.000 zł.

Ponadto załoga zobowiązała się dodatkowo w kotlewni zmniejszyć dalsze jednostkowe zużycie węgla o 80 ton wartości 108.000 zł, a w maszynowni przez oszczędności w zużyciu smaru oszczędzić 49.000 zł, przez rabianie szrotów elektrografitowych oszczędzić sumę 20.000 zł, przez oszczędną gospodarkę w szaceliwym parowym i wodnym 15.000 zł. Brygada remontu kotłów zobowiązała się oszczędzić przy pracach remontowych materiału na sumę 100.000

złotych. Brygada naprawy obmurza kotłów zobowiązała się oszczędzić przez zużycie starych materiałów 200.000 złotych. Brygada warsztatowa zobowiązała się oszczędzić przez usprawnienie pracy i konserwację narzędzi sumę 660.000 zł. Pracownicy biura postanowili oszczędzić na materiałach piśmiennych sumę 120.000 zł.

Zebrani postanowili przyjąć na siebie zobowiązanie

Czyn 1 Majowy

robotników w Zduńskiej Wołi

Robotnicy Zduńskiej Woli doceniając znaczenie Czynu 1-Majowego postanowili: w Państwowej Fabryce Krosien Bawełnianych

dołożyć wszelkich starań, aby praca była jak najwydatniejsza, a plan za pierwsze cztery miesiące b. r. wykonać do dnia 25-go kwietnia 1949 r.

Państwowe Zakłady Przemysłu Welnianego Nr. 41 — plan za rok 1949 wykonać do dnia 30-go listopada 1949 r. Wydział Transportu przy P. Z. P. B. w Zduńskiej Woli zaoszczędzi w kwietniu 200.000 zł.

KOLUSZKI

Włączając się w ogólnokrajową akcję Czynu Pierwszomajowego pracownicy Zarządu Miejskiego w Koluszkach postanowili zlikwidować wszystkie zaległości i braki na terenie biura, oraz spotęgować stosowanie daleko idących oszczędności w materiałach piśmiennych i drukach.

Najbiedniejsze gminy przodują w akcji „H”

W kontrakcji trzody w ramach akcji „H” w powiecie rawsko-mazowieckim wyróżniają się kilka miejscowości.

Zaliczyć do nich należy gminę Inowłódz, która osiągnęła 183 proc. planu. Trzeba zwrócić uwagę, że jest to gmina biedna, licząca zaledwie 1300 gospodarstw. Drugie miejsce zajmuje gmina Budziszewice, w której plan w 160 proc. oraz Rawa Mazowiecka — 125 proc.

Nie dopisały natomiast w znacznym stopniu gminy Boguszyce oraz Nowe Miasto z gminą Góra.

Akcja skupu trzody na spędach w ostatnim czasie przynosi coraz lepsze rezultaty. Wzorcując się na innych powiatach, korzystając z wyników ich doświadczeń, powiat rawsko-mazowiecki będzie się starał nakreślić sobie plan w dziedzinie akcji „H” zrealizować. (md)

Ożywiona działalność

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łowiczu

W Łowiczu w sali PZPR odbyło się roczne walne zebranie delegatów kół powiatu łowickiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na sali zebrali się delegaci 26 kół, reprezentujący kilka tysięcy członków. Zebraniu przewodniczyli i sprawozdanie z rocznej działalności Towarzystwa złożył prof. Mróz, dotychczasowy prezes Zarządu. Ze złożonego sprawozdania, uzupełnionego przez inż. Pawłowskiego, ze-

branii mogli przekonać się, że działalność oddziału łowickiego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej była ożywiona i dała poważne rezultaty.

Po złożeniu przez ustępującego Zarząd sprawozdania rachunkowego i przyjęciu tegoż przez zebranych delegatów, wywiązała się ożywiona dyskusja na temat dalszych metod działalności Towarzystwa. Znalezione możliwości finansowego poparcia celów Towarzystwa.

Nasz korespondent pisze:

W żłobku PZPW Nr 30

Zakłady PZPW Nr 30 w Zgierzu posiadają piękny żłobek. Każda kobieta pracująca może oddać swoje maleństwo w ręce dobrych pielęgniarek, a sama iść do

pracy spokojna o los swego dziecka. Spokojnie możemy pracować przy warsztatach czy biurkach, bo wiemy, że dziecko nasze zostanie nakarmione, ubrane, wykapa-

ne, a nawet zbadane przez lekarza.

Fakt codziennego wożenia dzieci do Ubezpieczalni Społecznej na lampy kwarcowe dowodzi troski i opieki nad dzieckiem pracownika. Dobrze i wesolo jest dzieciom w żłobku, mają tu napewno lepiej i czystiej, aniżeli w niejednym domu.

Żłobek nie pobiera od matki żadnych opłat. Całkowite utrzymanie dzieci w żłobku pokrywa fabryka. Miesięcznie wydają nasze Zakłady na żłobek 400.000 zł.

Korespondent „Głosu” B. Br.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Narada wytwórcza w PZZPDz w Aleksandrowie

W Aleksandrowie odbyła się przy współudziale kierowników oddziałów, wydziałów, majstrów, brakarzy, brygadierów i całego personelu technicznego P. Z. Z. P. D., narada techniczno-wytwórcza.

Naradę zagał naczelny dyrektor tow. Szkuclarek, podkreślając cel narady wytwórczej i rolę, personelu technicznego w procesie produkcji. Personel techniczny musi być pierwszy w pracy, musi reperować maszyny na czas. Dzięki temu lepszy się jakość produkcji, jednocześnie wzrosnie zarobek pracownika.

Dyrektor techniczny tow. Olszewski zapoznał zebranych z wykonaniem planu

kwartalnego, dając przegląd, co w poszczególnych miesiącach zrobiono:

Styczeń — 111,2 proc., luty — 111,7 proc., marzec — 102,1 proc., I-szy kwartał 109,8 proc. Jednocześnie zwrócił się z apelem do wszystkich o zwiększenie czujności produkcyjnej, o zmniejszenie braków, o dbałość artykułów technicznych.

Tow. Żak zaznajomił zebranych z instrukcją o naprawie maszyn, podkreślając, że wszystkie maszyny nieczynne muszą być w oznaczonym czasie wyremontowane. W dyskusjach zabierali głos 19 osób. Wszyscy wypowiadali się o zwiększeniu czujności i sprawności produkcyjnej, o zmniejszeniu ilości odpadków, o zmniejszeniu oszczędności i uruchomieniu więcej maszyn. Tow. Jaskółkowski, majster Oddziału Nr 4, zobowiązał się do dnia 1-go maja ponownie uruchomić 4 maszyny angielskie.

Korespondent „Głosu” L. M.

Komitet 1-Majowy w Wieluniu

W Wieluniu odbyło się zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu Obchodu Święta Pracy. Spośród przedstawicieli Partii, organizacji społecznych i Związków Zawodowych wybrano Komitet. W skład prezydium weszli tow. tow.: przewodniczący — Suski Stanisław, z-ca przewodniczącego — Włodarczyk Zygmunt, sekretarz — Rożyński Arnold.

Na tym samym zebraniu Komitet omówił zagadnienia związane z Obchodem Święta Pracy, opracował szczegółowy plan samych uroczystości.

Równocześnie powołano lokalne Komitety Obchodu 1 Maja w następujących miejscowościach: Wieruszów, Lututów, Czajków, Działoszyn i Bolesławiec.

Szkolenie aktywów ZMP

Powiatowy Zarząd ZMP w Rawie Mazowieckiej organizuje masowe wyjazdy aktywów szkolnego i miejskiego z Rawy Mazowieckiej do obsłużenia kół wiejskich.

W Czerniewicach Powiatowy Zarząd ZMP zorganizował 3-dniowy kurs dla aktywów związkowego. W kursie

wzięło udział 24 członków z Zarządu Gminnego i z Zarządów Kół Wiejskich. Wydatną pomoc w urządzeniu kursu okazała Średnia Szkoła Rolnicza w Czerniewicach, oddając na ten cel salę wykładową.

Kurs zakończył się wieczorkiem świetlicowym.

Listy naszych czytelników

Młodzież w Warcie chce się uczyć

W Warcie daje się zauważyć ogromny pęd młodzieży szkolnej z miasta i okolic do nauki. Zjawisko to należy ocenić jako bardzo dodatnie i cieszy ono wszystkich mieszkańców Warty.

W związku jednak z entuzjazmem chcącą się uczyć młodzieży wyłania się u nas konieczność rozbudowy pomieszczeń dla uczniów wszystkich klas. Ostatnio sprawa ta była tematem obrad Rady Miejskiej. Było by

bardzo celowe, aby jak najszybciej udzielono subsydium na rozbudowę szkoły. Tym bardziej jest to ważne, gdyż jak ostatnio praktyka wykazała, każda nowa instytucja, jaka powstaje w Warcie cieszy się olbrzymim powodzeniem. Za przykład może tu posłużyć zorganizowana niedawno u nas Biblioteka Miejska, odwiedzana gromadnie przez starszych i młodzież. Władysława Piaszczyk Warty

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legít. uczniowską, Banaśzkiewicz Danuta. 1893	ZGUBIONO palcówkę i kartę RKU Łódź miasto, Wasiał Mieczysław. 4023g	ZGUBIONO kartę RKU Skierniewice, Mucha Franciszek, Łódź, Wojska Polskiego 42. 4013g
ZGUBIONO kartę RKU — Końskie, Słowiński Mikołaj zam. w Końskich. 1831	ZGUBIONO kartę RKU Łódź miasto, Reszka Stefan, Lagiewnicka 30. 4014g	ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Ostrowiec Kielecki, Wnuk Stefan, Łódź Limanowskiego 8. 4010g
ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne RKU — Łódź, miasto na nazwisko Roszak Jerzy. 1879	ZGUBIONO kartę RKU Łęborg, Urbaniak Edward, Łódź, Rejtana 14. 4011g	ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Częstochowa, Kędra Jan, Szczepocice gm. Ładzice. 186k
ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Końskie, Pomykała Jan, wieś Zielonka, pow. Opoczno gm. Goździków. 742	ZGUBIONO kartę RKU Płock, Porwat Jan, Łódź, Pogonowskiego 66. 4017g	ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni i kartę RKU Łódź miasto, Chęciński Leon. 4028g
ZGUBIONO kartę RKU — Kielce Popiński Czesław, zam. Gielniów, pow. Opoczno. 740	ZGUBIONO kartę RKU Łódź miasto, Sieradzki Marian, Abramowskiego 17. 4029g	
ZAGÓRA Kazimierz zagubił kartę rejestracyjną wydaną przez RKU — Końskie. 741	ZGUBIONO kartę RKU Łódź miasto, Rosół Józef, Lisa Kuli 21. 4026g	
ZGUBIONO kartę RKU — Skierniewice, Szymański Kazimierz, Łódź, 11-go Listopada 5. 4003	ZGUBIONO kartę RKU Piotrków, Stefański Kalikst, Łódź, Odyńca 3. 4018g	

Czytajcie
i rozpowszechniajcie
„Głos”

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 66, III p.
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Świrki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 218-95
Sekretarz odpowiad.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 218-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja: 399-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 występy Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego. „Tania” — sztuka 4-aktowa (8 odsłonach) Aleksiego Arbuzowa. Reżyserzy: Ludowy Artysta RRFSSR, Laureat Nagrody Stalinowskiej A. Łobanow, Ludowy artysta RRFSSR i UZSRR Laureat Nagrody Stalinowskiej Maria Babanowa. Dekoracje: artysta-malarz W. Ryndin.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 sztuka Stewarta pt. „Gwiazda Stevensona”.

TEATR „OSA”
Traugutta 1 tel. 272-70
Codziennie godz. 19.30 „Rycerz Szalony” z A. Dymszą.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECZNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dziś i dni następne o godz. 19.15 „Dwa Teatry” J. Szaniawskiego.

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia E. Augiera i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243
Codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGANSKI” operetka w 3-aktach.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO”
Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz”

TEATR LALEK „ARLEKIN”
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI” Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

CYRK NR 2
codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziele 3 przedstawienia.
Wielkie widowisko atrakcji.

kina

ADRIA — „Guramiszwil”
BAŁTYK — Kino nieczynne z powodu remontu

BAJKA — „Szary Lord”
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 16” Tu mówi Indonezja”

HEL — (dla młodzieży) „Znak Zorro”

MUZA — „Renegat”
POLONIA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku”

PRZEDWIOSNIE — „Czwarty Peryskop”
ROBOTNIK — „Gasnący Piomleń”

ROMA — „Mężczyźni w Jej Życiu”
REKORD — dla młodzieży „Syn Półku”, dla dorosłych „Dwa Panowie F”

STYLOWY — 1-szy seans dla młodzieży „Wilki Morskie” dla dorosłych „Dziewczęta z Baletu”

SWIT — „Wesoły Sublokator”
TATRY — „Gilda”

TECZA — „Rzym Miasto Otwarte”
WISŁA — „Opowieść o prawdziwym Człowieku”

WŁÓKNIARZ — „Rzym Miasto Otwarte”
WOLNOŚĆ — „Krwawa Wendetta”

ZACHĘTA — „Wielka Nagroda”

SPORT SPORT SPORT

Najlepsi kolarze Francji startują w tegorocznym II Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Praga-Warszawa

Na starcie w Pradze staną również kolarze włoscy

Komitet Organizacyjny w Warszawie otrzymał zgłoszenie kolarzy francuskich do wyścigu P-W. Startować będą trzy reprezentacyjne drużyny robotnicze, po 6 zawodników.

W drużynach francuskich znajdują się najlepsi kolarze Francji, posiadający licencje UCI, amatorskie i niezależnych.

Pertraktacje między Komitetem Organizacyjnym wyścigu a Federacją Włoskich Robotniczych Związków Sportowych, zostały zakończone pomyślnie. Udział kolarzy włoskich — jest zapewniony.

W biurze Komitetu Organizacyjnego wyścigu P — W odbyła się ogólnopolska konferencja przewodniczących Komitetów Etapowych wyścigu. Ze sprawozdań, które złożyli przed stawiciele Łodzi, Wrocławia i Katowic wynika, że trasa wyścigu w Polsce jest już całkowicie zorganizowana.

Poszczególne Komitety Terenowe opracowały plan propagandowo-impresowy. W Łodzi Komitet Etapowy przygotował sze roko zakrojoną akcję propagandową. W czasie wyścigu kursować będą w Łodzi specjalne tramwaje z orkiestrą i megafonami. Tramwaje te kursować będą po całym mieście, podając

przez megafony szczegółowe wyniki wyścigu.

W centralnych punktach miasta w Łodzi, Wrocławiu i Katowicach zbudowane zostaną wielkie tablice, na których znajować się będą dokładne mapy z trasą biegu. Na mapach tych codziennie w czasie trwania wyścigu pokazywane będą w sposób graficzny wyniki sportowe wyścigu.

Na torze kolarskim w Helenowie organizuje się na zakończenie etapu Wrocław — Łódź wyścigi torowe z udziałem najlepszych torowców polskich.

Również we Wrocławiu przygotowuje się w programie zakończenia etapu efektowny pokaz gimnastyczny, a w Katowii

przez megafony szczegółowe wyniki wyścigu.

Na torze kolarskim w Helenowie organizuje się na zakończenie etapu Wrocław — Łódź wyścigi torowe z udziałem najlepszych torowców polskich.

Również we Wrocławiu przygotowuje się w programie zakończenia etapu efektowny pokaz gimnastyczny, a w Katowii

przez megafony szczegółowe wyniki wyścigu.

Na torze kolarskim w Helenowie organizuje się na zakończenie etapu Wrocław — Łódź wyścigi torowe z udziałem najlepszych torowców polskich.

Również we Wrocławiu przygotowuje się w programie zakończenia etapu efektowny pokaz gimnastyczny, a w Katowii

przez megafony szczegółowe wyniki wyścigu.

Na torze kolarskim w Helenowie organizuje się na zakończenie etapu Wrocław — Łódź wyścigi torowe z udziałem najlepszych torowców polskich.

Również we Wrocławiu przygotowuje się w programie zakończenia etapu efektowny pokaz gimnastyczny, a w Katowii

przez megafony szczegółowe wyniki wyścigu.

Na torze kolarskim w Helenowie organizuje się na zakończenie etapu Wrocław — Łódź wyścigi torowe z udziałem najlepszych torowców polskich.

Również we Wrocławiu przygotowuje się w programie zakończenia etapu efektowny pokaz gimnastyczny, a w Katowii

przez megafony szczegółowe wyniki wyścigu.

Na torze kolarskim w Helenowie organizuje się na zakończenie etapu Wrocław — Łódź wyścigi torowe z udziałem najlepszych torowców polskich.

Również we Wrocławiu przygotowuje się w programie zakończenia etapu efektowny pokaz gimnastyczny, a w Katowii

przez megafony szczegółowe wyniki wyścigu.

Na torze kolarskim w Helenowie organizuje się na zakończenie etapu Wrocław — Łódź wyścigi torowe z udziałem najlepszych torowców polskich.

Również we Wrocławiu przygotowuje się w programie zakończenia etapu efektowny pokaz gimnastyczny, a w Katowii

przez megafony szczegółowe wyniki wyścigu.

Na torze kolarskim w Helenowie organizuje się na zakończenie etapu Wrocław — Łódź wyścigi torowe z udziałem najlepszych torowców polskich.

Również we Wrocławiu przygotowuje się w programie zakończenia etapu efektowny pokaz gimnastyczny, a w Katowii

przez megafony szczegółowe wyniki wyścigu.

Na torze kolarskim w Helenowie organizuje się na zakończenie etapu Wrocław — Łódź wyścigi torowe z udziałem najlepszych torowców polskich.

Również we Wrocławiu przygotowuje się w programie zakończenia etapu efektowny pokaz gimnastyczny, a w Katowii

przez megafony szczegółowe wyniki wyścigu.

Na torze kolarskim w Helenowie organizuje się na zakończenie etapu Wrocław — Łódź wyścigi torowe z udziałem najlepszych torowców polskich.

Również we Wrocławiu przygotowuje się w programie zakończenia etapu efektowny pokaz gimnastyczny, a w Katowii

przez megafony szczegółowe wyniki wyścigu.

Akademicy a tegoroczne Biegi Narodowe

Sport i wychowanie fizyczne na wyższych uczelniach nie są tak rozpowszechnione w Polsce, jak w innych państwach. Na terenie m. Łodzi znajduje się dziewięć wyższych uczelni, które razem liczą ponad 15 tysięcy słuchaczy, z czego w Akademickim Związku Sportowym jest zrzeszonych około 1.500.

Spośród słuchaczy wyższych uczelni m. Łodzi 5,6 proc. uprawia wychowanie fizyczne i sport wyczynowy. Niewspółmierny stosunek uprawiających sport do ilości słuchaczy wyższych uczelni należy tłumaczyć tym, że gros młodzieży akademickiej nie zdaje sobie sprawy z ważności wychowania fizycznego w kształtowaniu osobowości ludzkiej, że wychowanie fizyczne winno być uzupełnieniem wykształcenia i pracy zawodowej. Negatywny stosunek do wychowania fizycznego również należy tłumaczyć i tym, że kierownictwa poszczególnych organizacji akademickich nie przywiązywały należytej wagi do kwestii usportowienia młodzieży wyższych uczelni.

W związku z nową strukturą organizacyjną kultury fizycznej w Polsce kwestia ta ulegnie radykalnej poprawie. Pełnomocnicy uczelnianych Kół Sportowych już nam awizują, że w tegorocznych akcjach imprez masowych, akademicy nie będą na końcu ogólnych zestawień i zapowiadają liczny udział w Narodowym Biegu na Przelaj, który odbędzie się w dniu 8 maja.

W tym roku Biegi Narodowe zostaną przeprowadzone dla kobiet na dystansie 500 m, a dla młodzieży męskiej na 1.000 m i 3.000 m — dzielą się jedynie na różne grupy wiekowe.

W zależności od czasu uzyskanego w biegu, uczestnikom (czkom) będzie się zaliczać wynik biegu przelajowego jako jedną z prób do Odznaki Sprawności Fizycznej (O. S. Fiz.) na odznakę zwyczajną (z) lub wilitnego usprawnienia (w). Czas dla mężczyzn na 3.000 m w wieku 20—29 lat wynosi 13 min. 45 sek. na „z”, a 12 min. 30 sek. na „w”; dla kobiet natomiast w wieku 20—25 lat na dystansie 500 m — 2 min. 10 sek. „z” i 2 min. na „w”.

Dla przypomnienia podajemy że w zeszłorocznym Biegu Narodowym w dniu 2 maja na terenie m. Łodzi startowało i ukończyło bieg 4.680 młodzieży, a w tym zaledwie 36 z wyższych uczelni.

W tegorocznych akcjach masowych liczymy na akademików, na ich liczny udział, postawę, dyscyplinę i sukcesy.

W związku z nową strukturą organizacyjną kultury fizycznej w Polsce kwestia ta ulegnie radykalnej poprawie. Pełnomocnicy uczelnianych Kół Sportowych już nam awizują, że w tegorocznych akcjach imprez masowych, akademicy nie będą na końcu ogólnych zestawień i zapowiadają liczny udział w Narodowym Biegu na Przelaj, który odbędzie się w dniu 8 maja.

W tym roku Biegi Narodowe zostaną przeprowadzone dla kobiet na dystansie 500 m, a dla młodzieży męskiej na 1.000 m i 3.000 m — dzielą się jedynie na różne grupy wiekowe.

W zależności od czasu uzyskanego w biegu, uczestnikom (czkom) będzie się zaliczać wynik biegu przelajowego jako jedną z prób do Odznaki Sprawności Fizycznej (O. S. Fiz.) na odznakę zwyczajną (z) lub wilitnego usprawnienia (w). Czas dla mężczyzn na 3.000 m w wieku 20—29 lat wynosi 13 min. 45 sek. na „z”, a 12 min. 30 sek. na „w”; dla kobiet natomiast w wieku 20—25 lat na dystansie 500 m — 2 min. 10 sek. „z” i 2 min. na „w”.

Dla przypomnienia podajemy że w zeszłorocznym Biegu Narodowym w dniu 2 maja na terenie m. Łodzi startowało i ukończyło bieg 4.680 młodzieży, a w tym zaledwie 36 z wyższych uczelni.

W tegorocznych akcjach masowych liczymy na akademików, na ich liczny udział, postawę, dyscyplinę i sukcesy.

Na zakończenie

Komitet Organizacyjny wyścigu Praga — Warszawa pertraktuje obecnie z COS w Pradze, w sprawie startu Emila Zatopka w Warszawie, w programie zakończenia wyścigu Praga-Warszawa.

Komitet otrzymał z Pragi wiadomość, iż udział Zatopka nie jest jeszcze zdecydowany i jest uzależniony od tego, kiedy odbędzie się długodystansowe mistrzostwo lekkoatletyczne CSR.

W wypadku jednak, gdy mistrzostwa odbędą się 8 maja — Zatepek będzie mógł wystąpić w Warszawie w biegu pokazowym z polskimi długodystansowcami.

Ostateczna decyzja zapadnie na posiedzeniu sekcji lekkoatletycznej COS.

Składy naszych drużyn

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polsce, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportu w PZKOl. W propozycjach kierownictwa znajdują się pewne drobne zmiany.

Olejek mistrzem Łodzi w wadze półśredniej

Jakkolwiek drzwi świetlicy Elektryków były wczoraj dla miłośników przedsięwzięcia otwarte na oścież to jednak wczorajszy finał wagi półśredniej rozegrany pomiędzy Olejkiem (ŁKS Włóknarz) a Masiarkiem („Concordia”) zgrupował zaledwie około 100 widzów. Byli to jednak zdecydowani amatorzy boksu, gdyż przeszło godzinę wytrwale oczekiwali na chwilę, kiedy w bocznych drzwiach ukaże się wysoki komplet sędziowski i strony: Olejnik, oraz Masiarek. Minuty przedtępały się w kwaterach. Wysoko jeszcze stojące słońce poczęło się chylić za komin, gdy wreszcie zjawił się oczekiwany z niecierpliwością od godziny lekarz i można było rozpocząć walkę.

Nad ringiem zapala się wielka żarówka, sędziowie zajmują miejsca gdzie się da, dwaj przy małych stołkach, a trzeci na... parapecie okna, w sznurki wchodzi ringowy (ob. Czernik) pada gong i obaj zawodnicy krzyżują rękawice.

STARCIE PIERWSZE
Olejnik nie czeka długo. Z miejsca ujmuje inicjatywę i po pierwszych błyskawicznych jego ciosach widać, że święta nie obniżyły jego formy. Olejnik z doskoków zasypuje Masiarkę krótkimi ciosami z lewej i prawej na szcękę, w zwarciach zaś demoluje żołądek. Masiarek zaczyna się gubić, a sytuację jego pogarszają jeszcze... nogi, które nie mogą nadążyć za ciosami.

STARCIE DRUGIE
Olejnik nie wypuszcza z rąk inicjatywy. Ciosy jego nie tracą nic z szybkości. Bije dużo, o wiele więcej niż jego młodszy przeciwnik. Pod koniec tego starcia Masiarkowi wychodzi kilka silnych haków ale to absolutnie nie może zmienić już jego sytuacji. I to starcie rozstrzyga wysoko na swoją korzyść łodzianin.

STARCIE TRZECIE
Zaczyna się ono dla Masiarka pechowo. Uważnie sędziujący ob. Czernik daje mu za czwarte uderzenie w karę — zapomnienie.

Olejnik rozpoczyna walkę w tej rundzie z tą samą energią z jaką rozpoczął walkę w rundzie pierwszej: Z tą tylko różnicą że teraz już tylko w zwarciach wypruwa ostatnie siły z piotrkowianina. Masiarek wyraźnie wyczerpany zaczyna się pokładać na Olejniku tak, że chwilami łodzianin nie może się zupełnie od niego oderwać. Gdy się mu jednak to udaje zawsze cios z lewej, czy prawej ładuje jeszcze na szcękę piotrkowianina.

Gdy pada gong nikt już nie czeka na werdykt sędziowski. Dla wszystkich jest jasne że walkę wygrał Olejnik. Tym razem i trzej punktowi są co do tego zgodni.

Mistrzostwo Łodzi na rok 1949 zdobył jak było do przewidzenia Olejnik (ŁKS Włóknarz). (kr)

Mistrzostwo Łodzi na rok 1949 zdobył jak było do przewidzenia Olejnik (ŁKS Włóknarz). (kr)

Mistrzostwo Łodzi na rok 1949 zdobył jak było do przewidzenia Olejnik (ŁKS Włóknarz). (kr)

Mistrzostwo Łodzi na rok 1949 zdobył jak było do przewidzenia Olejnik (ŁKS Włóknarz). (kr)

Mistrzostwo Łodzi na rok 1949 zdobył jak było do przewidzenia Olejnik (ŁKS Włóknarz). (kr)

Mistrzostwo Łodzi na rok 1949 zdobył